Nr. 136. Wo Lwowie — Środa 17 Maja 1899. Rok XXXIX.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeil. 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Rajchman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** za 1-szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 50

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Wiec niedzielny.

Lwów 16 maja.

Jeden ze sprawozdawców lwowskich dzienników, zdając relacyę z niedzielnego wiecu w sprawie święcenia niedziel i świąt, zauważył, iż „pozytywnym rezultatem tego dzieła, rozpoczętego w imię Boże a które ludzie spaczyli i obrócili w niwecz było czterech rannych i czterech aresztowanych“. O ile sprawozdawca ów traktował rzecz ze stanowiska sanitarno-policyjnego, trudno mu odmówić słuszności — sądzimy atoli, że inną miarę należałoby przyłożyć do osądzenia pozytywnego rezultatu niedzielnego wiecu.

Oceniając wiec ten ze stanowiska ogólnego, społecznego, przyznać się musi, iż skoro wzięło w nim udział co najmniej 30.000 ludności — był on wspaniałą manifestacyą katolicką wobec której wszystkie zebrania socyalistyczne, w których zaledwie kilkaset osób bierze udział, zupełnie maleją i nikną. Jeszcze silniej i ostrzej zarysuje się owa małość demonstracyj socyalistycznych w przeciwstawieniu do tego wspaniałego zebrania katolickiego, jeśli się zważy, iż programem zebrań socyalistycznych jest zazwyczaj kwestya chleba, bardziej nęcąca zawsze tłumy, aniżeli cele duchowe, aniżeli spełnianie jednego z przykazań Bożych. A przecież bez agitacyi, bez gróźb — zebrały się na wiecu niedzielnym tylotysięczne tłumy.

Na porównaniu tedy ze zwykłymi wiecami wiec niedzielny znacznie zyskuje — ale ma on jeszcze swoją własną wartość wewnętrzną, która jest olbrzymią nawet bez porównania z socyalno-demokratycznemi małostkami.

Wartość tę wiecu stanowi fakt, że był to akt budzącej się samowiedzy społecznej. Ostatnie dziesiątki lat doprowadziły ludzkość do pewnego rodzaju stępienia duchowego, a my pod tym względem nie pozostaliśmy za zachodem w tyle. Apatya mas inteligentniejszych i u nas dosięgła szczytu. Ogół niczem się nie przejmuje, choć pozornie interesują go najdrobniejsze nawet wypadki. Najpotworniejsza zbrodnia tak samo jak prawdziwie bohaterski uczynek, jak epokowy wynalazek lub bezprzykładna cnota wywołują jedno i to samo „zaciekawienie“ które trwa czas nader krótki i aż do nowej senzacyi ustępuje znowu miejsca leniwej senności.

Z praw swoich nikt nie korzysta z energią i przekonaniem, że mu się istotnie i sprawiedliwie należą, a obowiązków nikt nie chce wypełniać z zapałem i wiarą, że spełniając je, spełnia zadanie życia. Wszystkie zewnętrzne formy życia stały się już prawie idealnemi formami, bo już prawie żadnej treści w sobie nie kryją.

Znikła gorąca wiara, gorące pragnienia, żywe chęci, wielkie zapały, pozostała sama tylko gonitwa za użyciem. A i ona została tylko dlatego, aby się życie miało czem różnić od wegetacyi. Bardzo nikła to zresztą różnica, bo i tu nawet apatya każe nam raczej za przyjemnostkami się ubijać niż za przyjemnościami w właściwem tego słowa rozumieniu.

I w takim stanie ducha klas oświeceńszych, — stanie, który groził rozprzestrzenieniem się na wszystkie warstwy narodu i którego skutkiem jest tyle aż nazbyt smutnych objawów w naszem życiu z czasów ostatnich, kilkadziesiąt tysięcy ludzi gromadzi się razem i jednym tchem wypowiada twierdzenie, że widzą w życiu pewne obowiązki twarde, ale konieczne, które trzeba, które się musi spełniać, że obowiązki te równym ciężarem spadają na wszystkich bez wyjątku i bez różnicy i że dalej nie wolno czekać, aż władza popchnie kogo do wypełnienia tego, co winien pełnić, lecz że każdy z osobna i wszyscy razem sami, z własnego przekonania winni dbać o ścisłe wypełnienie obowiązku.

Nie jestże to naprawdę wspaniałą manifestacyą zdrowego życia przeciw obumierającej zgniliźnie, wiary przeciw apatyi, czynu przeciw lenistwu i siły, nielękającej się twardych zapasów, choćby z własnemi ułomnościami, byleby tylko na końcu oczekiwało zwycięstwo nad chorobliwą słabością?

Pod tym względem był niedzielny wiec lwowski aktem wielkim, a tem większym, że nietylko obowiązek podniesiony nim został na wyżyny istotnej treści życia ludzkiego, ale jeszcze i dlatego, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi zgodnie orzekło, iż nie o sam obowiązkowy odpoczynek dla ciała im chodzi, lecz też i o czas wolny, w którymby duch mógł się wznieść ponad płaskie troski materyalne i z ziemskiego brudu oczyścić się w sferach ideału. Ideał ów, jaki sobie wybrali jest najwyższy, jest ideałem ideałów, Bogiem, w którego po katolicku wierzymy — i dlatego manifestacya niedzielna jest w swej wzniosłości moralnej niedoścignioną.

Tysiące zgromadzone na wiecu poszukały w sobie samych początku i środków odrodzenia duchowego, a przytem i materyalnego i ze spokojem olbrzyma nie troszczyły się o to, jakie którekolwiek stronnictwo polityczne zechce zająć stanowisko wobec ich przedsięwzięcia. Jest to również objawem zdrowia i siły mas naszej ludności, które każdego ucieszyć i dumą napełnić musi.

Cóż wobec tego znaczy hałas kilku niedouczków socyalno-demokratycznych, a zwłaszcza, jak bardzo głuchnie namiętny ich krzyk o poziomy ideał „spoczynku“.

Rząd i Kasy oszczędności.

Lwów, d. 16 maja.

N. Reforma i *Słowo Polskie* omawiają okólnik p. namiestnika hr. Pinińskiego, wydany do starostów w sprawie nadzoru w Kasach oszczędności. *N. Reforma* uznając dobrą wolę p. namiestnika, obawia się, aby komisarze rządowi zanadto jednostronnie nie pojęli instrukcyi i nie uważali, iż celem Kas oszczędności jest tylko bezpieczeństwo wkładek a zapominali, że powinnością Kas jest także przychodzić z pomocą drobnemu przemysłowi i rękodzielnictwu, naturalnie z zachowaniem należytej ostrożności.

„Lwowska Kasa oszczędności — powiada *N. Reforma* — wypożyczała znaczne sumy na drobne weksle, może nieraz niezbyt pewne, często niewytrzymujące ścisłej cenzury; lecz nie te weksle ją podkopały, ale kredyt olbrzymi, udzielony dwom tylko firmom. Straty na drobnych wekslach mogą i muszą nawet być nieuchronne, a nadto stratę w tej rubryce wyrównuje w rzeczywistości wzmocnienie finansowe i ekonomiczne tych dłużników, którzy przy pomocy Kasy dorobiwszy się względnej zamożności, później z dłużników stają się jej wierzycielami, umieszczając w niej swoje oszczędności. Uznając więc dobrą wolę p. namiestnika w wydaniu najnowszej instrukcyi dla komisarzów rządowych, przestrzedz musimy przed jednostronnem jej stosowaniem, bo gotowiśmy popaść w drugą ostateczność i przez nagłe zamknięcie, względnie utrudnienie kredytu, podkopać byt tych sfer, które dotąd z niego korzystały.“

Słowu polskiemu, które powstało i żyło długi czas funduszami rozdrapywanymi przez owe dwie firmy nafciarskie, które gal. Kasę oszczędności o krach przyprawiły, nie podoba się okólnik p. namiestnika z tego względu, iż nadaje on komisarzom rządowym nieograniczone prawo kontroli, ba, pozwala im o stanie Kasy, zdolności kredytowej osób lub firm, informować się nawet u ludzi niezostających w żadnym stosunku z zarządem Kasy. Zresztą innych zarzutów przeciw okólnikowi *Słowo polskie* nie podnosi, a wyraża tylko z wielkim naciskiem brak wiary w dobre jego wykonanie.

Naturalnie każda ustawa, każde rozporządzenie, choćby najlepsze, może być przez wykonawców skoszlawione i wypaczone — ale istniejący u nas brak wiary w należyte wykonanie czegokolwiek, zaczyna stawać się wprost chorobliwym. Czy nie lepiej byłoby zamiast siania owej nieufności, która i tak w naszem społeczeństwie jest aż za silnie zakorzenioną—raczej budzić ufność, iż wśród nas przy dobrej woli i staraniach da się nie jedno dobre zrobić, nie jedno złe naprawić.

Nie ocenia się chyba należycie i sprawiedliwie działalności naszych urzędników polityczno-administracyjnych, jeśli się wypowiada z góry nieufność, iż nawet okólnika w sprawie nadzoru Kas oszczędności nie potrafią odpowiednio do intencyj autora i kraju wykonać. A zaiste nieufność ta nie jest niczem usprawiedliwioną. Tu i owdzie na prowincyi zdarzają się nieprawidłowości, a nawet nadużycia — ale wziąwszy na ogół, to chyba na personal polityczno-administracyjny tak bardzo uskarżać się nie możemy. Przy szerokim zakresie jego działania i najrozmaitszych trudnościach ze względów narodowościowych, partykularnych i innych — za wiele zawsze na jaw występuje ducha prawdziwie obywatelskiego, abyśmy mieli prawo przypuszczać, że to lub owo dobre zarządzenie przyniesie w wykonaniu mniej pożytku a więcej szkody.

Z bieżącej chwili.

Lwów 16 maja.

Pojutrze zbiera się konferencya rozbrojna, umyślona i z zapałem popierana przez najpotężniejszego władcę, ale nie pod jej znakiem stoi położenie teraźniejsze. Car jakby wielkiego ambasadora przyjmuje angielskiego działacza sprawy pokoju, Steade, sam proponuje mu, aby w stolicy caratu przemawiał publicznie z całą swobodą angielską, zachęca go do tego także hr. Murawiew, Pobiedonascew z pewnością się tem okropnie gorszy — ale ten fakt tylko dowodzi, że w Rosyi trzeba trąbić w trąbkę kazionną, ale prócz tego być — cudzoziemcem, aby można przemawiać swobodnie, i to wobec wszech żandarmów — Rosyanin w swojej ojczyźnie milczeć musi. Sprzeczność to straszna, niesamowita — ale taką samą sprzecznością w całej istocie swojej jest samże kongres, dla którego w Petersburgu na chwilę z ust kłódkę zdjęto.

Sytuacya stoi ciągle pod znakiem deklaracyi anglo-rosyjskiej, i mężom stanu, zwłaszcza — niemieckim głowa od niej pęka z bolu. W Berlinie przewidują, że się teraz pocznie chapanina na wszystkie strony, i że jeżeli kto czegoś coprędzej nie porwie, ten już nazawsze pójdzie z kwitkiem. Organ dyplomatów i geheimratów pruskich, berlińska *Post* donosi, że pewna grupa angielskich i niemieckich firm bankowych ofiaruje rządowi chińskiemu zaliczkę w sumie półosma milionów ft. szt. (przeszło 80 milionów guldenów) na budowę kolei z Tientsinu (port zatoki Peczeli, zkąd już prowadzi kolej do Pekinu) do rzeki Yantsekiang, długości 840 kilometrów, niezmiernie ważna pod względem ekonomicznym i handlowym. Do tego szlaku mają przytykać obie koleje, które Niemcy zamyślają zbudować swoim wyłącznie funduszem w prowincyi Szantung, a wtedy będzie można wyzyskać bogate pokłady węgla i żelaza w Szantungu. Koszt tych kolei i urządzenia kopalń obliczyli Niemcy na sto milionów marek.

„Otwiera się przeto — powiada *Post* — rozległe pole zysków dla kapitału niemieckiego, a i nasz przemysł liczy na rozszerzanie swego odbytu. Na samą wiadomość o tworzeniu się syndykatu dla budowy kolei chińskich podskoczyły akcye niemieckich hut i fabryk maszyn. Otóż o ile miłym jest ten rozrost niemieckich interesów zamorskich, o tyleż boleśnie daje się odczuwać słaby punkt zbrojności naszej. Dopiero w r. 1904 ma flota nasza dojść do tej siły, jakiej nieodzownie wymaga obrona tych interesów. Gdziekolwiek oczy zwrócimy, ku Cichemu oceanowi, ku Azyi wschodniej, wszędzie objawia się namacalnie konieczność silniejszej obrony naszych rozmagających się interesów. Należy skrócić termin wybudowania floty — fundusze Rzeszy snadno wystarczą na to, nasze warsztaty okrętowe i przemysł żelazny są w stanie dokonać tego zadania“.

Post nie tyle boi się Rosyi, co Anglii i dlatego woła, że wszystkie europejskie mocarstwa lądowe powinneby w swoim własnym interesie zrozumieć, że powinny ograniczyć swoje wydatki na armię, aby mogły pomnożyć swoje siły morskie.

Rząd chiński potwierdził, że otrzymał zawiadomienie o umowie anglo-rosyjskiej, ale wyraźnie dodał, że potwierdzeniem tem wcale się nie poddaje zasadzie, wedle której dwa państwa zawierają między sobą co do Chin ugodę, nie pytając się Chin. Juścić Chinom protest ten nie pomoże, ale podnieci wrogą „obcym dyabłom“ ludność kraju, a co gorsza, będzie się mogła nań powołać kiedyś Rosya, gdyby nie chciała dotrzymać umowy Anglikom. Jakoż Rosyanie kują żelazo gorące.

Telegramy angielskie zapewniają, że poseł rosyjski w Pekinie domaga się dla banku rosyjsko-chińskiego prawa budowania kolei, którаby Mandżuryę i Port Artura bezpośrednio (nie na Niuczwang, Szanhaikwan Tientsin) łączyła z Pekinem i prosił o rychłą odpowiedź. Zirytowany cunglijamen odpowiedział jak donoszą z Londynu, że nie jest w stanie zająć się tą sprawą, rząd chiński bowiem nie pragnie teraz udzielać żadnych nowych koncesyj kolejowych, a zresztą odrzucił już podobne żądanie, z którem wystąpił pewien syndykat angielski.

Cesarzowa chińska bardzo życzliwie przyjęła posła belgijskiego, który jej wręczył prezenty od króla Leopolda i przyrzekła popierać żądanie belgijskie co do nadania jurydyki w Hankowie. Rzecz to ważna, dowodzi bowiem, że syndykat belgijski otrzyma koncesyę na budowę kolei z Pekinu do Hankowa w sercu Chin, a ten syndykat stoi pod protekcyą Rosyi. Tak więc ramię rosyjskie sięgać będzie przez Mandżuryę i Pekin aż do centrum dorzecza Yantsekiangu, które carat uznał właśnie za sferę wpływu angielskiego... Zarazem utrudnioną będzie koncesya na kolej z Tientsinu do Hankowa, o którą ubiega się konsorcyum anglo-niemieckie.

Anglia i Rosya bacznem poglądają okiem na zakusy Niemców w Małej Azyi. Posiadając już koleje od morza Marmora i od Smirny w głąb Anatolii, pragną Niemcy teraz uzyskać od Porty koncesyę na dalszą kolej aż do Bagdadu, więc ku zatoce Perskiej — dokąd znowu Anglicy pragną dotrzeć od Syryi a Rosyanie od Kaukazu. Konsorcyum niemieckie kolei Anatolskiej już wyprawia tam komisyę. Ambasador niemiecki br. Marschall zrobił z członkami ambasady wycieczkę koleją niemiecką do Konii, i stamtąd bardzo pochlebny dla Turków telegram wysłał do pierwszego sekretarza sułtana, Tachsin beja. Z polecenia sułtana odtelegrafował Tachsin bej, iż sułtanowi wielkie sprawiło zadowolenie, że przedstawiciel takiego wielkiego i cywilizowanego państwa jak Niemcy, skonstatował piękność i kwitnący stan kraju, i sułtan przedewszystkiem stara się o podniesienie pomyślności wszystkich swoich poddanych bez różnicy wyznania. W ogóle Turcy są uradowani, że świadectwo ambasadora rozprószy obiegające ciągle pogłoski o nędznem położeniu owych okolic.

Mianowanych właśnie nowych instruktorów niemieckich, pułkownika jazdy Rüdgirza i podpułkownika piechoty Messnera przeznaczył sułtan do 5 korpusu w Damaszku. Wojskowy zaś członek ambasady niemieckiej, major Morgen wybiera się do Erzinghianu dla studyów nad rozłożeniem 4 korpusu tureckiego. Jak Rosya w Chinach, tak Niemcy w Turcyi kują żelazo, póki gorące — czy im się to uda, trzebaby zapytać w Petersburgu i Londynie.

Niewiadomo co sądzić o telegramie pekińskim, wedle którego cesarz chiński ogłosił w całem państwie swojem swobodę wiary ka-

32

Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

— Mam mieszkanie dość obszerne i z największą przyjemnością przyjmę panią do siebie.

— Rzeczywiście! — zawołała panna Vanesse, nie spodziewająca się tej propozycyi. — Szczerze jestem wdzięczną pani za jej dobroć. Jeżeli pani raczysz przyjąć mnie do swego domu na kilka dni, postaram się jaknajśpieszniej ukończyć moje interesy i poproszę ojca, by odpowiedział mi bezzwłocznie. Prędko uwolniłaby się pani odemnie. Lecz nie wiem, czy mogę korzystać...

— Niech pani korzysta — przerwała pani Sauvigny. — Mówię z panią szczerze: pragnę więcej; chciałabym tak uprzyjemnić jej pobyt w mym domu, byś pozostała w nim czas dłuższy. Lękam się tej Brazylii.

— Lękasz się pani Brazylii, a nie lękasz się mnie? Powinnam objaśnić panią. Chociaż wogóle jestem dziewczyną niezłą, utrzymują jednak, żem w pożyciu niezgodna, a ja dodam, że gdy mnie rozdrażnią, wtedy bywam straszną.

— Będę starała się nigdy nie drażnić pani — z uśmiechem odrzekła pani Sauvigny.

Lecz uśmiech zniknął z jej twarzy, gdy panna Vanesse namarszczywszy brwi, głosem szorstkim odrzekła:

— Nie, nie chcę brać panią podstępem. Od czasu jak żyję, nigdy nie kochałam nikogo, z wyjątkiem mego dziadka, którego czciłam W sercu mojem, zarówno jak w domu zdrowia doktora Oserela, brak miejsca i nikt nie zastąpi w niem zmarłego mego dziadka.

— Dlaczego pani bronisz się — z życzliwą ironią rzekła pani Sauvigny — choć nikt cię nie atakuje?.. Byłoby bardzo dziwnem, gdybym od pierwszej naszej rozmowy powzięła pretensyę zyskać przyjaźń pani.

— Więc jaki masz pani cel przygarniając mnie do siebie?

— Każdy ma swoją manię. Moja jest niedorzeczną, a jest nią ciągły żal, że nie mam dzieci. Jeszcze przed chwilą mówiłam sobie: „Gdybym miała córkę, to, ponieważ wyszłam za mąż będąc bardzo młodą, liczyłaby ona teraz ośmnaście lat...“

— Nie rozumiem pani — chłodno odrzekła Jakóbina — przemawiasz pani językiem nieznanym mi.

— Nie zrozumiałaś mnie pani. Nie bawię się w czułości. Nie pozwoliłaś mi pani dokończyć, a ja chciałam powiedzieć, że gdybym miała córkę w twoim wieku, lub nieco młodszą, byłoby to dla mnie rozrywką bardzo przyjemną.. Posiadam szczerych przyjaciół, których widuję prawie codziennie, lecz bywają rzeczy, o których kobieta może pomówić tylko z kobietą, gdyż pewną jest, że będzie zrozumianą od pierwszego słowa, mężczyznom zaś trzeba wszystko tłumaczyć i przytem nieszczęśliwi ci niezawsze zrozumieją, o czem im się mówi.

Oblicze Jakóbiny rozpogodziło się.

— Możnaby z tego sądzić — rzekła wesoło — że lubisz pani gawędki.. I ja też nie pogardzam niemi.

W tej chwili, spostrzegłszy pełzającą w alei piękną gąsienicę zieloną o czarnych pierścieniach w centki białe, zaczęła ją obserwować i zmieniwszy ton mowy, rzekła:

— Czy znasz się pani na gąsienicach? Ta jest larwą prześlicznego motyla. Szuka dla siebie kryjówki. Lubisz pani gąsienice?

— Jeśli mam być szczerą, lękam się ich i nie lubię.

Jakóbina roześmiała się i rzekła:

— Tak jak i moja ciotka Salicourt. Lękasz się pani Brazylii, gąsienic, wszystkiego. Dlaczego pani boisz się ich?

— Odczuwam wrodzony wstręt do wszystkiego co pełza.

— One nie pełzają, lecz chodzą... Mają po czternaście do szesnastu nóżek.

— Nie wiem co pani powiedzieć. Zawsze wydawały mi się stworzeniami nieczystemi.

— Nieczyste! gąsienice!... Znam tylko jeden rodzaj zwierząt nieczystych, mianowicie ludzi.

— Lecz chyba nie zaprzeczysz pani, że są jadowite?

— I to oszczerstwo. Czy chcesz pani, bym powiedziała z czego powstało to mniemanie? Wiadomo pani, że kilkakrotnie zrzucają swą powłokę, nim zmienią się w poczwarki.

— Nie wiedziałam o tem — odrzekła — W dzisz pani, że mogłabyś mnie nauczyć wielu rzeczy. Jestem ciekawą.

— Lecz chyba mniej, niż ja. Bo mówmy szczerze: cóż one winne, że ich suche i delikatne włosy, za dotknięciem naszego ciała, sprawiają nam ból? Albożto zbrodnią? Oby większych cierpień nie było w życiu!

Nachyliła się i delikatnie wzięła w rękę wystraszoną gąsienicę.

— Nie lękaj się — rzekła — nie zrobię ci żadnej krzywdy. Chcę tylko przekonać, że nie jesteś jadowitą...

Dojrzała ta i zniechęcona do życia panna, zapomniawszy o niem, na chwilę odmłodniała.

(C. d. n.)

tolickiej, i protektorat nad katolikami poruczył Francyi.

Wszak nie cesarz, ale cesarzowa rządzi Chinami — a nadto nadanego Francyi przywileju z pewnością nie zechcą uznać misyonarze niemieccy, zwłaszcza w Szantangu. Zresztą edykt cesarza nie wiele pomoże u samowolnych mandarynów i u fanatyków chińskich — i czy będzie Francya w stanie ukarać Chińczyków za wybryki przeciw katolikom tak, jak to uczyniły Niemcy w Szantungu?

Francya posiadała i na papierze posiada jeszcze traktatami nawet zawarowane prawo opiekowania się katolikami na Wschodzie, zwłaszcza w Syryi i Palestynie, i prawo to było nieskończenie doniosłe. Ale masońskie rządy republikańskie faktycznie zaprzepaściły to prawo, forytując owszem agitatorów prawosławia rosyjskiego. Niemieccy katolicy oddali się już pod opiekę cesarza Wilhelma. Teraz dopiero usiłują Francuzi ten błąd naprawić i poczynają wspierać unitów w Mezopotamii.

Paszkwile.

Lwów d. 16 maja.

Nowa Reforma a także niektóre inne pisma krajowe pomieściły z wielkiem oburzeniem sprawozdanie z procesu cywilnego spadkobierców ś. p. Leonarda Bieleckiego, zastępowanych przez adwokata dra Roińskiego przeciw Andrzejowi hr. Potockiemu, jako opiekunowi małoletnich Róży i Zofii hr. Potockim, jako spadkobierczyniom ś. p. Artura Potockiego, względnie Adama Potockiego o wypłacenie losu, złożonego wśród innych papierów wartościowych tytułem kaucyi dzierżawnej a na który następnie padła główna wygrana 150.000 złr.

Z przedstawienia tych pism wynikało dla nieobeznanych z prawdziwym stanem rzeczy, iż hr. Andrzej Potocki chciał wyzyskać „biednych spadkobierców zmarłego dzierżawcy", nie chcąc dobrowolnie uznać „słusznej" ich pretensyi, którą oni musieli dopiero wywalczyć i to aż we wszystkich trzech instancyach. Naturalnie pisma wiedeńskie a w ich rzędzie i nasza najserdeczniejsza *Neue freie Presse* skorzystały z owych publikacyj, aby rzucić cień nie tylko na charakter Andrzeja hr. Potockiego, ale i następnie rozszerzyć podejrzenia na uczciwość wszystkich „szlachciców galicyjskich" a w końcu na kraj cały, który wedle ich przedstawienia składa się z samych oszustów, bankrutów i wyzyskiwaczy. W ten sposób dopomagają niejednokrotnie dzienniki krajowe pismom wiedeńskim i berlińskim i Bóg wie ilu jeszcze innym do zohydzenia naszego społeczeństwa i kraju.

A dopomagają z tem bardziej karygodną lekkomyślnością, iż niezbadawszy rzeczy dokładnie, nieprawdę przytaczają jako fakty udowodnione. Podobnie rzecz się miała ze sprawą powyżej wspomnianą hr. Andrzeja Potockiego. Hr. Andrzej Potocki, jako opiekun małoletnich Róży i Zofii Potockich, **nie mógł** dobrowolnie uznać pretensyi spadkobierców ś. p. Bieleckiego, raz, że była ona istotnie **wątpliwą** a powtóre, iż działając w imieniu małoletnich miał **obowiązek** czekać ze załatwieniem sporu aż do wyroku sądowego Zupełnie zaś nikczemne były wymysły, aby hr. Potocki i po wyroku starał się jeszcze jakąś kwotę „urwać" spadkobiercom ś. p. Bieleckiego.

Jak niesłuszne były wszystkie zarzuty, uczynione przez niektóre pisma z powodu tej sprawy hr. Andrzejowi Potockiemu, najlepszym dowodem tego jest ta okoliczność iż adw. dr. Roiński, zastępca spadkobierców śp. Bieleckiego, napisał pod dniem 14 maja br. następujący list do hr. Andrzeja Potockiego:

„Nie mogę się uchylić od zadośćuczynienia żądaniu, bym wyraził moje zapatrywanie co do sprawy spadkobierców śp. Leonarda Bieleckiego o zwrot jego kaucyi z administracyjnej dzierżawy dóbr Mędrzechowskich, którą przeprowadziłem sądownie przeciw małoletnim Róży i Zofii hrabiankom Potockim jako **spadkobierczyniom** śp. **Artura** hr. Potockiego, względnie Adama hr. Potockiego, a to tem bardziej, że nie mogę dopuścić, by padł na mnie chociażby cień posądzenia, że byłem inicyatorem artykułów, które odnośnie do tej sprawy pojawiły w niektórych dziennikach, że się solidaryzuję z treścią tych artykułów.

„Otóż konstatuję, że: sprawa sama co do jej prawnej podstawy była **wątpliwą**, że przeto JWPan jako *opiekun* małoletnich pozwanych, oparty o zdanie swoich wytrawnych doradców prawnych, nietylko miał powód, ale poniekąd **obowiązek** pozostawienia decyzyi w tej sprawie właściwym sądom; że po prawomocnem załatwieniu tej sprawy orzeczeniem sądów przystąpił JWPan nietylko do zupełnego wyrównania wywalczonej sądownie należytości, ale wyrównał **dobrowolnie** nadwyżkę w kwocie 7495 zł. ponad należytość sądownie wywalczoną, a powstałą z mylnego, na niekorzyść moich klientów dokonanego obliczenia podatku od wygranej; wreszcie, że przedkładając prawnemu zastępcy JWPana podwójny sposób obrachunku należytości moich klientów (ściśle prawny i oparty na słuszności) brałem za podstawę drugiego obrachunku oprocentowanie według stopy 5 prc.; zmieniłem jednak to zapatrywanie co do słuszności, skoro mnie przekonano, że złożona z wygranej gotówka małoletnim pozwanym nie przynosiła 5 prc. oprocentowania, że zatem płacąc prócz zwrotu losów gotówką sumę 148.380 zł. 53 ct. wydały wszystko, co na rachunek spornej należytości powodów pobrały. Z poważaniem

Roiński".

Tak przedstawia się rzecz, wyłuszczona przez zastępcę prawnego **przeciwnej** hr. Andrzejowi Potockiemu strony.

Poświęciliśmy tej poniekąd natury prywatnej sprawie więcej nieco miejsca w tym celu, aby odeprzeć zarzuty, jakie z tej sprawy wyciągając, niektóre pisma wiedeńskie na całą szlachtę i kraj nasz rozszerzyły.

Kongres w sprawie szkolnictwa handlowego.

Dnia 9 bm. zamknięte zostały w Wenecyi obrady międzynarodowego kongresu w sprawie wykształcenia handlowego. Brało w nich udział 700 z górą członków, między którymi przeważali przedstawiciele włoskich szkół handlowych. Głównem zadaniem kongresu była kwestya średniej szkoły handlowej, wyższe bowiem były na porządku dziennym poprzedniego.

Rozwój szkolnictwa handlowego znacznie w ostatnich latach postąpił Najmniej zadawalające wyniki daje ono we Francyj, jak to przyznał urzędowy przedstawiciel tego państwa Bouquet. Przyczyną tego jest przedewszystkiem dziwne zamiłowanie Francuzów do kształcenia dzieci tylko na urzędników, wobec czego trudno się dziwić, że nie rozwijają się szkoły specyalne, których ukończenie nie otwiera pola do karyery urzędniczej. Lepiej już daleko w Niemczech, gdzie istnieje bardzo wiele szkół handlowych, aczkolwiek wartość ich bardzo rozmaita. Za najlepszą uchodzi powszechnie lipska szkoła handlowa Ma ona 2 cele: uzupełnić wykształcenie ogólne swych wychowańców i dać im pewne zasadnicze wiadomości handlowe. Pierwszy kurs (jest ich ogółem 3), na który przyjmowani bywają wychowańcy od 14 roku życia, poświęcony jest przeważnie wykształceniu ogólnemu, kurs II — teoryi wiadomości handlowych, wreszcie III — nauce praktycznej. Ważną zaletą szkoły tej jest to że pracuje ona wspólnie z kupiectwem miejscowem, przez co uczeń jeszcze przed ukończeniem nauki ma bogaty zasób wiedzy czysto praktycznej. Tej też okoliczności szkoła lipska zawdzięcza głównie swój rozkwit.

Wsyscy członkowie kongresu byli zdania, że podobnie, jak to ma miejsce w szkole lipskiej, niższe szkoły handlowe powinny mieć charakter ogólno-kształcący. Średnie zaś i wyższe szkoły winny być zupełnie samodzielne i do odrębnych dążyć celów. Najlepsze typy wyższych szkół handlowych istnieją w Belgii, Włoszech i Francyi, niższych — w Saksonii.

Kongres położył wielki nacisk na naukę języków obcych w szkołach handlowych. Za najlepszą z szeregu licznych, tu przedstawionych metod, uznano stosowaną w jednej z prowincyonalnych szkół włoskich, a polegającą na tem, że uczniowie od pierwszej zaraz lekcji ćwiczą się w rozmowach. Wielką usługę w nauce języków obcych oddać może praktykowany już w niektórych francuskich i angielskich szkołach zwyczaj wzajemnej wymiany uczniów. Wychowańcy szkół francuskich udają się na pobyt kilkomiesięczny do podobnych zakładów w Anglii, a natomiast uczniowie angielscy nabywają znajomości języka francuskiego w szkołach francuskich. Ogólne również było zdanie, że przyznanie wychowańcom szkół handlowych najdalej idących ulg przy odbywaniu powinności wojskowej wpłynąć może bardzo dodatnio na rozwój zawodowego wykształcenia handlowego.

Przenoszenie zarazy przez owady.

Dalecy jeszcze jesteśmy od poznania wszystkich sposobów udzielania się chorób zaraźliwych. Przypuszczamy, że zarażenie się może nastąpić jużto bezpośrednio, przez zetknięcie się z chorym samym, jużto pośrednio, przez zarodki choroby, zawarte bądź to w wodzie, bądź w powietrzu. Od kilku lat nauka zna inny jeszcze sposób przenoszenia zarazy, mianowicie za pośrednictwem owadów, mających najbliższą styczność z człowiekiem. Podczas ostatnich epidemii cholery, zaczęto pierwszy raz robić studya nad roznoszeniem zarazków przez muchy. W tym celu zrobiono następujące doświadczenie: umieszczono pod jednym dzwonem muchy, miseczkę z bulionem z zarazkami (bakcylami) cholery i plasterki żelatyny, nadającej się do hodowli tych zarazków. We dwa dni sprawdzono na żelatynie obecność zarazków cholery. Muchy, szukając pożywienia to w bulionie, to w żelatynie, przeniosły je na swych cieczą zmoczonych łapkach.

Wtenczas przyszła lekarzom na myśl zaraza gruźlicy i zrozumiano, jak muchy mogą przenosić bakcyle, znajdujące się w niezliczonej liczbie w plwocinach chorego. Doświadczenia zrobione na wzór poprzedniego, sprawdziły najzupełniej to przypuszczenie

Niedawno znowu wybuchła epidemia tyfusowa pomiędzy wojskiem amerykańskiem, gromadzącem się na wyprawę do Kuby. I tu także sprawdziła komisya lekarska, że zaraza głównie została rozwleczoną przez muchy. Tę samą działalność trzeba przypisać muchom w zaraźliwej chorobie ocznej.

Daleko ciekawsze są fakty, pokazujące nam owady, zaszczepiające przez swe ukłucie w organizmie ludzkim, którego skórę przekłuwają, ażeby wyssać krew, mikroby, któremi ich żądło było zwalane.

Do chorób zaszczepionych w ten sposób należą karbunkuł, elephantiasis arabska, w której moskity (rodzaj much) zaczerpnąwszy mikroby w krwi ludzi chorych, hodują je potem niejako we własnym organizmie, a potem zarażają nimi wodę, nad którą giną, a ztąd zaraza dostaje się do ludzi. Podobny przebieg ma malarya, gorączka bagien. Wszędzie, gdzie panuje, można zauważyć wielką liczbę moskitów w krajach gorących, a komarów w chłodniejszych. Doświadczenia, robione w szpitalu św. Ducha w Rzymie podczas ostatniej malaryi, zupełnie potwierdziły te przypuszczenia.

Dwie choroby dziesiątkujące bydło i konie, jedna w Texas w Ameryce, a druga w kraju Zulusów w Afryce, także są sprowadzane przez ukąszenie owadów.

Ważną bardzo rolę w przenoszeniu zarazków dżumy odgrywa owad, na pozór niewinny, a mianowicie pchła. Dzięki spostrzeżeniom odważnych wysłanników, którzy badali dżumę w Indyach, wiemy na pewno, jak bardzo szczury przyczniają się do jej rozwleczenia. Wszystkie epidemie są poprzedzone wielkim pomorem szczurów, tak dalece, że mieszkańcy zaczynają emigrować, gdy widzą znaczniejszą liczbę zdechłych szczurów po domach i na ulicach. Czy przez dotknięcie takiego szczura dostaje się zarazy? Nie, z pewnością i lekarz francuski Mr. Simond, któremu zawdzięczamy bardzo sumienne studya nad dżumą, stwierdza, że można dotykać trupów szczurów bez niebezpieczeństwa, byle były zimne. Pprzeciwnie, zarażenie następowało, jeżeli się je poruszyło, gdy jeszcze nie wystygły. To pozwoliło mu wyśledzić pośrednika pomiędzy chorobą szczura a człowieka. Jest to pchła, która, zaczerpnąwszy zarazków na szczurze, zaszczepia je potem człowiekowi. Simond sprawdził we wnętrzu pcheł mikroby dżumy i sprawdził również, że można dżumą zarazić szczury zdrowe, jedynie tylko wystawiając je na ukąszenia pcheł, wziętych z szczurów zdechłych.

Po pchłach, pluskwy. Myśleliśmy o nich, że są tylko nieznośne, tymczasem są one niebezpieczne i zasługują na wytępienie bez miłosierdzia. Pierwsze oskarżenie w tym względzie wyszło od lekarza rosyjskiego Tykina, który robił badania podczas epidemii tyfusowej w Odesie, która zabrała tam 10.000 ludzi. Uderzony faktem, że tyfus wychodził głównie z przytułków nocnych, zanieczyszczonych rozmaitem robactwem, zrobił następujące doświadczenie: przeniósł na małpki całkiem zdrowe pluskwy wzięte z chorych na tyfus i po dwóch dniach małpki zapadły na tę samą chorobę.

Jedna jeszcze choroba, której mikrob w tych dniach dopiero został odkryty, udziela się w podobny sposób. Jest so choroba raka. Przed kilku laty Henryk Morau, robiąc doświadczenia co do raka na białych myszach, potrafił wywołać przez szczepienie chorobę tę u tych zwierzątek. Ponieważ klatki myszy były zapluskwione, przyszło mu na myśl zrobić następującą próbę: myszy zupełnie zdrowe umieścił w kilku nowych klatkach, których nóżki umieszczone były celem uniemożliwienia przystępu pluskwom w naczyniach z terpentyną, do drugich nawpuszczał pluskiew z klatek myszy, zarażonych rakiem. Po pewnym czasie wszystkie myszy w klatkach z pluskwami dostały raka, podczas kiedy inne zostały zupełnie zdrowe.

Pokazuje się więc, jak wielką rolę odgrywają owady w przenoszeniu chorób. Dziś gdy lekarze łączą się w staraniu, aby nietylko leczyć, ale przedewszystkiem zapobiegać chorobom, otwiera się tu obszerne pole, aby przez jak największą czystość, a zresztą i inne środki zaradcze, zażegnywać nowo odkryte niebezpieczeństwo. Lękajcie się much w otoczeniu suchotników, uciekajcie przed komarami w krajach podległych malaryi, strzeżcie się pcheł w czasie dżumy, a pluskwy niszczcie skrzętnie wszędzie!

KRONIKA.

Lwów dnia 16 Maja.

Zapiski osobiste. Kazimierz hr. Badeni, wyjeżdża około 15 czerwca do Kissingenu. Syn jego Ludwik powrócił zupełnie do zdrowia i udaje się w tych dniach na swe stanowisko do Madrytu.

Mianowania. Minister skarbu zamianował zarządcę urzędu celnego z Oświęcimia Romana Martiniego starszym zarządcą celnym w 8 randze w głównym urzędzie celnym w Szczakowie.

Minister rolnictwa zamianował koncepistę namiestnictwa, Feliksa Cieńskiego koncepistą ministeryalnym w ministerstwie rolnictwa.

Minister oświaty zatwierdził przypuszczenie dra Władysława Bylickiego do wykładów ginekologii jako prywatnego docenta na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego.

Cesarz zezwolił wyrazić starszemu radcy górniczemu i naczelnikowi salin w Bochni Stanisławowi Oksza Strzeleckiemu przy sposobności przejścia jego na emeryturę zadowolenie swoje za długą i znakomitą jego służbę.

Pod senzacyjnym tytułem „Das galizische Panama" drukują monachijskie Neueste Nachrichten z 12 b. m. bezczelnie nieprawdziwą wiadomość, jakoby hr. Kazimierz Badeni z powodu, iż jest wmięszany w aferę gal. Kasy oszczędności, usiłował był życie sobie odebrać. Wspaniałem jest zakończenie tej senzacyjnej notatki: Oficyalne pisma Koła polskiego zaprzeczyły temu, ale nikt w to nie wierzy, czegoż to bowiem Koło polskie już nie dementowało, choć prawdą było! Autentyczne wyjaśnienie w tej sprawie dotychczas nie nastąpiło — powiadają na zakończenie Münchener Neueste Nachrichten. Co dla pisma tego mogłoby być autentycznem wyjaśnieniem—nie wiemy — prawdopodobnie nie istnieje ono dla tych, którzy ze świadomością i złą wiarą całkowicie zmyślone bajki w świat puszczają.

Likwidacya banku kredytowego. Rada zawiadowcza krakowskiego banku dla handlu i przemysłu na posiedzeniu poniedziałkowem swem uchwaliła otworzyć z dniem 1 czerwca filię we Lwowie, która urzędować będzie w gmachu galic. banku kredytowego. Począwszy od 1 czerwca, filia ta przyjmować będzie wkładki oszczędnościowe, a od 2 czerwca wydawać będzie na życzenie interesentów w zamian za książeczki wkładkowe banku kredytowego, swoje własne książeczki wkładkowe.

W sprawie samobójstwa ślusarza kolejowego Jana Niedźwiedzkiego, który 8 b. m. w hotelu lwowskim „pod brodzką koleją" odebrał sobie życie, jak wówczas doniesiono z nędzy, oświadcza obecnie lwowska dyrekcya kolei państwowych, iż Niedźwiedzki miał stałą posadę podmajstrzego na kolei i ze służby wcale wydalonym nie był, a 1 maja b. r. otrzymał zwykłą płacę i przypadający właśnie na ten dzień do wypłaty dodatek na mieszkanie za trzy miesiące w łącznej kwocie 80 zł. 57 ct. Przyczyną zatem rozpaczliwego kroku musiały być inne powody a nie utrata zajęcia lub nędza.

Przewrotność Jezuitów przechodzi wszelkie granice. Nie dość, że do ich kościołów, nauk, pisemek lud garnie się całą ławą, podczas gdy sztandar socyalistycznego postępu ściąga tylko jednostki, ci przewrotni ludzie wynaleźli obecnie sposób bywania równocześnie w dwóch miejscach o paręset kilometrów odległości. Kto nie wierzy, niech czyta *Słowo Polskie* wypowiadające wojnę i głoszące ludową krucyatę przeciw Jezuitom za kazanie powiedziane jakoby przez ks. Wróblewskiego w ich lwowskim kościele w ostatnią sobotę o godz. 7 wieczorem. Otóż ks. Wróblewski tej soboty był, jak łatwo stwierdzić, w Tarnopolu, musiał więc niemałej sztuki dokazać, aby równocześnie wystąpić także z majową nauką we Lwowie. Ach, ci Jezuici! A może raczej: oj to *Słowo Polskie* i jego „dokładne i sumienne" informacye i polemiki..

Z procesu przeciw p. Zimie. Radca dworu dr. Kleeberg, były komisarz rządowy towarzystwa Galicyjskiej Kasy oszczędności, a przebywający obecnie w trybunale administracyjnym w Wiedniu, przybył do Lwowa na wezwanie sędziego śledczego, radcy Miłaszewskiego w celu przesłuchania go w charakterze świadka w śledztwie przeciwko p. Zimie i towarzyszom.

Samobójstwo. W poniedziałek wieczorem do hotelu Lazarusa we Lwowie przyszedł młody człowiek i wynajął pokój nr. 8. Następnie wysłał przez służącego list na pocztę, sam zaś zamknął się i do następnego rana nie wychodził wcale. We wtorek rano do tego samego hotelu przyszedł, zapewne listem wezwany ruski ksiądz i pytał o swojego syna. Z opisu domyślano się, że jest nim właśnie młodzieniec, który nie opuścił jeszcze zajętego pomieszkania. Poczęto pukać do drzwi, a gdy nikt się nie odzywał, wyważono je. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na sznurku, zwisającym od haka z sufitu, wisiał w postaci siedzącej młody człowiek. Śmierć zadał sobie w ten sposób, że założywszy pętlę na szyi — usiadł na krześle, następnie zaś usunął krzesło. Nazywał się Bazyli W., liczył lat 18 i był synem ruskiego proboszcza z Dolinian. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

Z niedzielnego wiecu Aresztowanych w niedzielę przez policyę ekscedentów, zarobników, Fr. Chodzickiego, T. Czekanowskiego i Tomasza Śliwińskiego, tudzież czeladnika stolarskiego L. Kopacza, oddano do aresztów śledczych sądu karnego, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionego na straży policyjnej, przez rzucanie kamieniami na nią wtedy, gdy oną pełniła swe obowiązki służbowe.

Aresztowani akademicy: Wyrostek, Januszewski i Bańkowski, będą odpowiadać z wolnej stopy za impuls dany do rozruchów; tak samo z wolnej stopy będą odpowiadać J. Drozowski i A. Kowalski, którzy z nożami i kamieniami w ręku rzucili się na wracających z wiecu z swoim sztandarem kolejarzy.

Rany komisarza Des Logesa okazały się na szczęście tak lekkiemi, że z opatrunkiem na głowie może pełnić służbę w biurze.

Kurs dla pisarzy gminnych otwarty został we wtorek w wydziale krajowym w obecności marszałka krajowego hr. St. Badeniego i członka wydziału krajowego p Vayhingera. Zgłosiło się 52 kandydatów.

Handel dewocyonaliami. Zarząd lwowskiej Czytelni katolickiej prosi tych wszystkich, którzy łaskawie przyjęli obowiązek zbierania podpisów na petycyę do ministerstwa handlu w sprawie handlu dewocyonaliami — o zwrot arkuszów z podpisami w jak najkrótszym czasie.

Prokurator przeciw „Monitorowi." Awanturnicze lwowskie pisemko *Monitor* dowodziło w kilku artykułach, że testament zmarłego już dawno śp. Janiszewskiego został na korzyść Widajewiczów podrobiony. Interesowany w tem notaryusz Manasterski ogłosił list publiczny, w którym pomieścił świadectwo, wystawione przez prokuratora stryjskiego p. Adolfa Czerwińskiego, a stwierdzające, iż sąd nie mógł znaleść ani śladu podejrzenia fałszerstwa imputowanego p. Manasterskiemu.

Ponieważ treścią tego świadectwa uczuł się redaktor *Monitora* obrażonym, więc wniósł skargę na p. Czerwińskiego. Skarga wprawdzie nie miała skutku, ale ministerstwo nakazało przeprowadzić rewizyę procesu o sfałszowanie owego testamentu. P. Czerwiński uczuł się znowu treścią skargi p. Breitera obrażonym i oskarżył go przed sądem lwowskim. Rozprawa zaczęła się w poniedziałek rano

Z izby sądowej. W procesie Goldsterna i Loewenherza w poniedziałek ukończono przesłuchanie świadków i zaczęło się żmudne odczytywanie licznych dokumentów pisemnych, które trwało do wtorku do godziny pierwszej. Nadto wniósł zastępca poszkodowanych, radca Deisenberg, pisemnie wniosek odroczenia rozprawy a to w celu zbadania ośmiu wniosków. Pierwszy odnosi się do poprzednio już wniesionej, a do dziś nie rozstrzygniętej prośby poszkodowanych o delegacyę innego sądu.

Trybunał powziął odmowną uchwałę poczem przewodniczący odczytał pytania, postawione ławie przysięgłych. Sąd postawił co do obu oskarżonych dwa pytania: jedno co do zbrodni oszustwa, drugie ewentualnie co do występku lekkomyślnej krydy.

Na popołudniowej rozprawie zabrał głos prokurator.

Proces skończy się prawdopodobnie w środę późnym wieczorem.

Do Rosyi. Biuro lwowskie Jana Litwińskiego werbuje we Lwowie 1000 robotników rolnych do Rosyi po 9 rubli miesięcznie, kobiety mają dostawać po 7·50.

Sztandar kawiarzy. W Krakowie we wtorek rano odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru cechu kawiarzy. Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi odprawił ks. Szymon Krupiński, a poświęcenia dokonał ks. infułat Krzemieński. Gwoździe do drzewa wbijali prezydent miasta Friedlein, ks. Dominik Radziwiłł, hr. Krasińska, wiceprezydent miasta dr. Pieniążek, posłowie Weigel i Sokołowski, dziennikarze i wielu innych obywateli. Uroczystość zakończyła się ucztą w kole mieszczańskiem.

Tyfus plamisty w Dziedziłowie koło Jaryczowa trwa już dwa miesiące i mimo usilnych zabiegów władz sanitarnych nie zmniejsza się. Dzisiaj nadeszła wiadomość, że dr. Małaczyński, który niósł pomoc tamtejszym chorym, sam nabawił się tyfusu. Prawie co dzień przybywa sześć do dziesięciu wypadków zasłabnięcia, a wszystkich chorych obecnie na tyfus w Dziedziłowie obliczają na 50 do 60 i jest to cyfra, która ciągle się utrzymuje. Na szczęście, wypadków śmiertelnych jest nie wiele.

Orzeczenie trybunału najwyższego. Trybunał najwyższy wydał niedawno w sprawie sądzonej w pierwszej instancyi przez trybunał krakowski orzeczenie zasadnicze co do odpowiedzialności właścicieli domów za nieszczęśliwe wypadki w domu się zdarzające. W realności pewnej w Krakowie spadło z drugiego piętra z ganku dziecię i zabiło się. Przyczyną wypadku był brak balaska w balustradzie ganku, który na dwa dni przed wypadkiem z ganku wyleciał i nie został wprawiony.

Prokuratorya państwa w Krakowie oskarżyła o występek przeciw bezpieczeństwu życia z § 335 kod. kar. właściciela realności, jak i tegoż syna, którego ojciec ustanowił administratorem domu. Obadwaj zostali też przez trybunał krakowski zasądzeni na karę trzechmiesięcznego aresztu i wynagrodzenie szkody. Zasądzenie właściciela domu (ojca) motywował sąd w ten sposób, że ten zawinił przez to, że zaniedbał odnowienia kamienicy w szczególności naprawy ganku, do czego jako właściciel realności był obowiązany nawet w tym przypadku, gdyby administratorem kamienicy był zamianował swego syna, bo obowiązkiem właściciela jest również dozorowanie, czy zlecona administracya jest w sposób należyty wykonywaną.

Przeciw temu wyrokowi zasądzającemu wniósł właściciel realności przez swego obrońcę prof. dr. Rosenblatta zażalenie nieważności, do którego się trybunał najwyższy przychylił i skasował wyrok zasądzający właściciela z następujących motywów: Trybunał pierwszej instancyi przeoczył, że o współwinie właściciela realności tylko w takim wypadku może być mowa, jeżeli właściciel ustanowił niezdatnego administratora lub jeżeli w konkretnym przypadku sam właściciel został zawiadomiony o złym, niebezpieczeństwem grożącym stanie ganku i mimo to zaniedbał stosowne zarządzenia wydać. Te warunki nie zostały jednak w obecnym przypadku stwierdzone, dlatego wyrok zasądzający także właściciela należało co do niego jako nieważny uchylić. W konsekwencyi tego orzeczenia trybunału kasacyjnego został następnie właściciel od oskarżenia uwolniony.

Pojedynek polityczny. W Wiedniu radca dworu z trybunału administracyjnego, dr. Heiterer, który jest rotmistrzem w obronie krajowej i który w procesie przeciw gminie miasta Wiednia z powodu subwencyj, udzielanych na budowę kościołów, był referentem trybunału, uczuł się dotknięty krytyką swego wyroku, wypowiedzianą w sejmie dolnoaustryackim tem bardziej, że odnośne obraźliwe ataki osobiste nie zostały cofnięte, ani osłabione bądź przez prezydyum, bądź od stołu rządowego.

P. Heiterer miał się odnieść z całą sprawą do oficerskiej rady honorowej, która mu poleciła zażądać honorowej satysfakcyi, ponieważ jednak dr. Lueger nie bije się z zasady, przeto — jak mówią — sąd oficerski uznał, że Heiterer zażądać ma satysfakcyi od marszałka krajowego br. Gudenusa, bo tenże zaniedbawszy skarcić należycie Luegera i in-

nych mowców, tem samem stał się winnym obrazy Heiterera. Poddając się temu orzeczeniu, Heiterer istotnie też posłał Gudenusowi dwóch jenerałów jako świadków.

Balon wojskowy „Austrya" upadł w poniedziałek w Kanicy koło Eibenschützu na Węgrzech. W balonie siedziało kilku oficerów, między nimi Polak, porucznik Dzierzynowski. Balon bujał w przestrzeniach kilka godzin, dosięgnął wysokości 3.500 metrów i spadł bez szwanku. Podróżni zdrowo wysiedli.

Strajk górników belgijskich można uważać za skończony, bo większa część robotników przyjęła przyznane im 5% podwyższenie płac, a żądali początkowo 20% podwyższenia.

Związek robotniczy postanowił nanowo rozpocząć roboty, pod tym jednak warunkiem, że gdyby pracodawcy nie dotrzymali obietnicy, to strajk na nowo wybuchnie.

Król, który nie może się żenić. Poszukiwacze tematu do libretta operetkowego znajdą w poniżej przytoczonej opowieści materyał do niezłej burleski. Należałoby właściwie zmienić nazwiska osób działających, ze względu jednak na ich egzotyczność pozostawić je możemy bez zmiany. W operetce naszej przesuwać się będą przed oczyma widza fakty rzeczywiste, najmniejszą nawet domieszką fantazyi niezabarwione. Wiadomości te przywiózł ostatni okręt z tylokrotnie w ostatnich czasach wzmiankowanych wysp Przyjacielskich. Tytuł operetki „Król, który jest tak ubogi, że żenić się nie może", osoby zaś działające: Jerzy Tahoa I, król wyspy Tonga; Lamoa i Fabina, dwie jego narzeczone, wicekonsul niemiecki, który chce zrezygnować ze swego urzędu a nie może, wielki skarbnik królestwa wyspiarskiego, minister policyi, który po nim obejmuje obowiązki, chór, złożony z mieszkańców wyspy.

Przed pierwszym aktem należałoby odegrać coś w rodzaju prologu, który dałby się streścić w słowach: wicekonsul niemiecki zjawia się u króla i domaga się, aby uczynił zadość żądaniom niektórych niemieckich domów handlowych. Król poleca ministrowi, aby sprawę tę załatwił. Minister oświadczył, iż na to, aby rozkaz wypełnić, trzebaby sięgnąć do trzosów poddanych króla Tongo, to zaś grozi niebezpieczeństwem życia, woli więc zrezygnować, niż narażać się na niebezpieczeństwo.

W akcie pierwszym król śpiewa aryę na temat: „Niedobrze jest człowiekowi żyć samemu." Mieszkańcy Tonga mają otrzymać odrazu dwie królowe, gdyż król zakochał się odrazu w dwóch pięknościach: w Lamoa i Fabinie. Napróżno pobożny misyonarz skłania króla do hołdowania jednożeństwu, na co odpowiada Jerzy Tahoa I, iż większym znacznie grzechem byłoby zakrwawienie jednego dziewiczego serca, albowiem obie damy są w nim jednakowo zakochane.

W początku aktu drugiego odbywają się przygotowania do podwójnych zaślubin. Dygnitarze gromadzą się w pałacu królewskim, przybywają obie narzeczone z rodzinami. Brak tylko wielkiego skarbnika, którego nigdzie znaleźć nie można. Król zaczyna doznawać uczucia niepokoju, aż wreszcie udaje się do skarbca, gdzie niedawno własną ręką złożył 8.000 białych amerykańskich dolarów. O bogowie! w kasie pustki, zawartość zaś kasy wraz z wielkim skarbnikiem jest teraz w drodze na Samoa! Co zaś najokrutniejsze: zdrajca płynie na pozostającym pod jego rozkazami jachcie królewskim! Ale Nemezys ściga niegodziwego zdrajcę-niewolnika. Orkan podzwrotnikowy rzuca jacht na ławice koralowe, gdzie znajduje rozbitków i kasę wysłany przez króla Tongo minister policyi, rywal wielkiego skarbnika w zdobywaniu łask królewskich. Niestety, z 8.000 białych dolarów amerykańskich nie pozostało ani śladu, uwięziony zaś skarbnik pozbywa się kruchych pęt, jakie mu po schwytaniu nałożono i ginie w gęstwinach roślinności podzwrotnikowej.

W akcie ostatnim znajdujemy króla Tahoa I w srodze melancholijnem usposobieniu. Bez pieniędzy żenić się nie może, bo poddani nie zechcą złożyć nowej daniny na opędzenie kosztów wesela królewskiego. Rozpacz w pałacu królewskim straszliwa, bo zawiedzione dziewice leją łzy rzewne! Nagle, jak *Deus ex machina*, zjawia się konsul angielski z wysp sąsiednich, kładzie królowi na stół 25.000 funtów sterlingów, w zamian zaś żąda tylko, aby Tahoa I uznał nad swoją wyspą protektorat angielski. Król walczy przez chwilę, aż wreszcie zgadza się na wszystko, inkasuje 25.000 funtów sterlingów i — żeni się z ukochanemi Lamoa i Fabiną.

Historya dotychczas nie rozstrzygnęła, a może i nie rozstrzygnie nigdy pytania, co skłoniło króla Tahoa I do takiej decyzyi: widok złota angielskiego czy też łzy kochających go dwóch serc, omal nie zakrwawionych?

Tak brzmi autentyczna historya, nadająca się na libretto do operetki.

Franciszek Sarcey znakomity francuski krytyk dramatów umarł we wtorek rano w Paryżu.

Czytelnia katolicka. Do zarządu czytelni katolickiej wybrani zostali na r. 1899: prezesem prof. M. Thullie, wiceprezesami ks. prałat Leon Turkiewicz i radca Ignacy Drewnowski, a członkami zarządu: Wrabec Władysław, Kubicki Zygmunt, Balzer Karol, Gajewski Marceli, Porth Józef, dr. Rolny Wilhelm, Józef Marczyński, Jan Urbanowski, prof. dr. Bronisław Dembiński, dr. Stefan hr. Moszyński, ks. dr. Aleksander Pechnik, prof. Bronisław Sokulski, ks. kan. Józef Teodorowicz i Maryan Tyszkowski.

W Czytelni katolickiej dalszy ciąg pogadanki prof. Błockiego „O stworzeniu istot organicznych" odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 7 wieczorem.

„Wspólność" bratnia pomoc rękodzielników i przemysłowców lwowskich dokonała na poniedziałkowem walnem zgromadzeniu wyborów do dyrekcyi i wydziału. Dyrektorem został wybrany p. Józef Sygieta, skarbnikiem p. August Kostkiewicz, a sekretarzem p. Kazimierz Legieżyński.

Do wydziału zaś weszli pp. Emil Dłużeń, Wilhelm Flaczyński, Edmund Gerlach, Aleksander Getritz, August Jayko, Ludwik Kopeć, Stanisław Kwiatkowski, Michał März, Tomasz Moos, Zygmunt Litwiński, Szymon Nędzowski, Stanisław Pelc, Zygmunt Popiel, Władysław Rodakiewicz, Zygmunt Szafrański, Zygmunt Wojciechowski, Wincenty Zagórski.

Komisyę rewizyjną z łona walnego zgromadzenia stanowić będą pp: Marceli Gąsiorowski, Emil Hoffmann, Mieczysław Kiełbusiewicz i Edward Kupczyński.

Repertoar teatralny.

We środę po raz I „Jojne Firułkes" sztuka w 5 akt. ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek po raz drugi „Jojne Firułkes".

SYTUACYA.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Praga 16 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu rozpoczęła się dyskusya budżetowa. P. Praschek wystąpił przeciw budżetowi i przeciw militaryzmowi. „Jest obowiązkiem posłów — powiada — zdać sobie sprawę z tego do czego zmierza rząd, administrując państwem na podstawie § 14, aby mogli dość wcześnie jeszcze zdanie swoje o tem wypowiedzieć". Zapewnił, że agraryusze czescy w kwestyach prawnopaństwowych pójdą razem z innymi czeskimi posłami.

Przewodniczący komisyi budżetowej, ks. Fryderyk Szwarcenberg przemawiał za budżetem, rozstrząsał powody przesilenia przemysłu rolniczego i ubolewał, że Austrya nie stara się o pozyskanie nowych targów zbytu. Żądał radykalnej zmiany systemu podatkowego i stwierdził, że sejm czeski pracą swą dowodzi, że nie pragnie ani walki ani zwady. Świadczy o tem uchwała, odraczająca decyzyę co do kwestyi, czy mandaty swoje mają nieobecni posłowie niemieccy stracić. „W austryackiem państwie — mówił — walczy się przeciwko Słowianom a nie przeciwko Niemcom. Żadnych objawów chęci do zgody po naszej stronie nikt sobie nie ceni."

Byłby już czas najwyższy znaleść jakiś sposób skuteczny na uzdrowienie politycznej sytuacyi. § 14 prawdopodobnie nie wystarczy, bo możnaby się sprzeczać o to, czy rząd dopóki nie zostaną unormowane prawa mniejszości narodowych i po innych austryackich krajach koronnych, jest kompetentnym do załatwienia sporu narodowego w Czechach na podstawie §. 14".

Oświadczył dalej, że w Czechach wszystkie stronnictwa zgodnie pragną sprawiedliwości dopomóc do zwycięstwa. (Burzliwe oklaski. Mowcy zewsząd składano gratulacye).

Następnie zabrał głos poseł dr. Kramarz, który oświadczył, że Młodoczesi pozostali wierni swemu programowi i nadal trwają w żądaniu absolutnej sprawiedliwości dla obu stron, jak tego dowiodła także obecna sesya sejmu czeskiego, n. p. podczas traktowania kwestyi, czy niemieccy posłowie mają stracić swoje mandaty.

Wybór Werunskiego do wydziału krajowego świadczy również o zamiłowaniu sprawiedliwości u Czechów i jest wyrazem zasady, że oba narody powinny mieć równe prawa. Abstynencya Niemców nie pozwoliła młodoczechom zmienić ordynacyi wyborczej sejmowej, na podstawie której wiernokonstytucyjna wielka własność byłaby otrzymała swoich reprezentantów w sejmie i w autonomicznych władzach i instytucyach. Musi tak być, że każdy Czech, w każdym z trzech krajów korony czeskiej będzie mógł skutecznie dochodzić swych praw w swoim własnym języku. Rozporządzenia językowe są pierwszym krokiem na drodze, po której konsekwentnie krocząc dalej, można będzie zadowolić słuszne pragnienia ludów austryackich. Ludy te potem będą dość silne, aby wytrzymać wszelkie próby rozstroju i osłabienia państwa.

Radykał Baxa zarzucał młodoczechom zbytnią skłonność do zgody z Niemcami, rozum polityczny wymaga bowiem, ażeby rząd szedł za tymi, dla których są wstrętne próby zjednoczenia się austryackich Niemców z Rzeszą.

P. Herold bronił polityki młodoczeskiej i oświadczył, że obecna uprzejmość rządu dla Niemców stawia czeskich posłów do rady państwa w trudnem położeniu, rzecz bowiem wygląda tak, jakby potakiwano Niemcom, gdy mówią, że dotąd ich Czesi uciskali. W północnych Czechach daje się spostrzedz ruch wzbudzony i podniecany przez zagraniczną prasę niemiecką i broszury, ruch niebezpieczny dla monarchii Habsburskiej.

Obecne przesilenie nie da się już zażegnać zapomocą § 14. Obecnie nie chodzi już o usunięcie niemieckiego czy czeskiego strajku, lecz o stanowisko Austryi w kwestyi zjednoczenia się wszystkich Niemców europejskich w jedno państwo. Czesi przeciw propagandzie tej idei występują w interesie monarchii i trzymają się prawno-państwowego programu w tem przekononiu, że zupełne bezpieczeństwo monarchii przed propagandą germanofilską leży w tem, aby prawno państwowe stanowisko krajów korony czeskiej zostało oparte na podstawach słusznych.

Wspomniał jeszcze o lojalnych uchwałach sejmu w kwestyach, dotyczących Niemców i wyraził życzenie, aby przesilenie obecne w Czechach mogło być jak najpomyślniej zażegnane z uwzględnieniem sprawiedliwych i dobrych praw ludzkich. (Oklaski).

Na tem skończono dyskusyę generalną, szczegółową zaś naznaczono na środę.

Wiedeń 16 maja.

Na konferencyi stronnictw opozycyjnych sejmu dolno-austryackiego postanowiło stronnictwo liberalne usunąć się i nadal od obrad sejmowych i stać w łączności z resztą stronnictw opozycyjnych.

Berno morawskie 16 maja.

Związek studentów niemieckich narodowców „Sudetia" został przez władze rozwiązany, ponieważ bawił się w politykę.

Praga d. 16 maja.

Na posiedzeniu rady miejskiej zainterpelował wczoraj p. Scheiner prezydyum rady, czy skłonne jest wystąpić przeciwko napaściom prasy niemieckiej na Pragę. Wiceburmistrz Srb oświadczył, że uważa interpelacyę tę za wniosek i poddaje go pod dyskusyę rady. W dyskusyi polemizował z wywodami Scheinera Innwald, poczem burmistrz Podlipny, który przybył po chwili, potępił surowo ataki prasy niemieckiej na Pragę i zapewnił, że niebawem muszą się skończyć jej oszczerstwa.

Wiedeń d. 16 maja.

Vaterland ogłosił pismo prezydenta trybunału administracyjnego hr. Schönborna, w którem tenże zwraca się przeciw krytyce, jakiej sejm dolnoaustryacki poddał znane orzeczenie trybunału administracyjnego dotyczące udzielania subwencyj gminnych na budowę kościołów. Hr. Schönborn oświadcza, że nie chce bronić nikomu prawa powątpiewania o nieomylności wyroków trybunału, ale zastrzec się musi imieniem trybunału stanowczo teraz i na przyszłość przeciw krytyce zarówno nierzeczowej jak obraźliwej, która nie wyczerpuje wcale przedmiotu, tylko obraża osoby.

Wiedeń 16 maja.

Wczoraj odbyło się tutaj 17 zgromadzeń ludowych zwołanych przez chrześcijańskich socyalistów. Na wszystkich powzięto jednogłośnie rezolucyę zawierającą protest przeciwko wyrokowi najwyższego trybunału wydanemu w sprawie subwencyi gminy wiedeńskiej na budowę kościołów i wzywającą rząd, ażeby dbał o utrzymanie autonomii gminnej.

Wszystkie zgromadzenia odbyły się spokojnie, a tylko w V okręgu usiłowali socyalni demokraci już po ukończeniu obrad wtargnąć do sali, w czem im jednak przeszkodziła policya.

Na tem samem zgromadzeniu zaprzeczył dr. Lueger stanowczo twierdzeniu hr. Schönborna, jakoby obrady sejmu dolno-austryackiego nie były rzeczowe w tej sprawie i jakoby się na dyskusyę składały same obelgi.

Arad d. 16 maja.

Dawny węgierski minister spraw wewnętrznych Hieronymi oświadczył swoim wyborcom, że gdyby czy to Austrya czy Węgry zrobiły ofiarę i zrezygnowały z tych postulatów ugodowych, które obecnie nie dopuszczają do załatwienia ugody, to Chorwacya poniosłaby tylko małą cząstkę tej szkody, jaką ponosi teraz całe państwo, gdy panuje stan prowizoryczny.

Wiedeń d. 16 maja.

Na dzisiejsze posiedzenie sejmu dolnoaustryackiego nie przybyli posłowie ze stronnictwa liberalnego i socyalni politycy, natomiast jawili się niemieccy narodowcy. Z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności przybył tylko poseł Pirko, który jest członkiem wydziału krajowego i dlatego otrzymał od swego stronnictwa pozwolenie na bywanie na posiedzeniach sejmowych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek przywołał do porządku posła Scheichera za niewłaściwe wyrażenia w sobotniejszej mowie przeciw żydom.

Również przywołał marszałek do porządku Luegera za to, że wyrażał się obraźliwie o działalności sędziów i że zaatakował prywatną działalność literacką jednego z sędziów.

Poseł Kaiser imieniem niemieckich narodowców zabrał głos i oświadczył, że ponieważ wypadki obecne, jakkolwiek ubolewania godne, nie grożą niebezpieczeństwem niemczyźnie, więc stronnictwo jego będzie brało udział w obradach sejmowych, ale tylko pod tym warunkiem, że marszałek będzie bezstronnym i że mowcy należący do większości sejmowej nie będą obrażali nikogo.

Potem przystąpiono do porządku dziennego.

Budapeszt 16 maja.

Obie izby sejmu węgierskiego miały dzisiaj posiedzenia, na których odczytano pismo królewskie zamykające drugą sesyę parlamentu węgierskiego, a otwierające równocześnie trzecią.

Wiedeń 16 maja.

Fremdenblatt oświadcza, że propozycya *Pester Lloyda* dążąca do usunięcia usprawiedliwionych rekryminacyj rządu austryackiego, że z rozwiązaniem wspólności celnej między Austryą a Węgrami ustać powinien także przywilej banku austro-węgierskiego i ażeby bankowi w razie rozwiązania wspólności zwrócono część zobowiązań, które bank za przedłużenie przywileju ma płacić, jest zupełnie niemożliwą. *Fremdenblatt* wskazuje na bezwarunkową łączność między bankowym przywilejem a regulacyą waluty.

Co się tyczy zapytania *Pester Lloydu*, czy prawdą jest, że rząd austryacki nawet w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie banku nie przyjąłby bezwarunkowo innych części przedłożenia ugodowego — w razie niepodwyższenia kwoty, oświadcza *Fremdenblatt*, że w Austryi pierwszem i powszechnie panującem jest zdanie: iż sfinalizowanie pewnych części ugody bez pewnego podwyższenia kwoty jest niemożliwe, co też rząd austryacki w obradach komisyi ugodowej niedwuznacznie dał do poznania.

Telegramy i telefonem tr.

Petersburg 16 maja.

Angielski dziennikarz Staad przyjęty został znowu przez cara na całogodzinnej audyencyi. Car dziękował Staadowi za gorliwość i energię, z jaką propaguje ideę pokojową w Anglii i Ameryce. Car pozwolił też Staadowi zwołać w Petersburgu zgromadzenie publiczne i przemawiać na niem zupełnie swobodnie, jak tylko sam zechce. Również hr. Murawiew zachęcał Staada, aby przemawiał zupełnie bez ceremonii. Staad opowiada, że car przywiązuje wielkie nadzieje do konferencyi w Hadze.

Paryż 16 maja.

W Wielkim Bassamie (w Afryce) wybuchła epidemia, która jednak, zdaje się nie jest dżumą tylko żółtą febrą. Dotąd stwierdzono kilka wypadków śmierci. Między innymi ofiarą tej epidemii padł prefekt papieski ks. Rey. Zarządzono sanitarne środki ostrożności.

Paryż 16 maja.

Senat uchwalił, pomimo że minister handlu się temu sprzeciwił, 196 głosami przeciwko 55 wniosek odraczający ustawę o zabezpieczeniu robotników od wypadków, która już z dniem 1 czerwca miała wejść w życie, ponieważ oświadczyły się przeciwko tej ustawie liczne instytucye przemysłowe.

Paryż 16 maja.

Profesor Duruy, Dreyfussista na chwilę zawieszony w urzędzie przez Freycineta, rozpoczął dziś wykłady.

Paryż 16 maja.

„Figaro" omawia dzisiaj tajne dossier Dreyfussowskie i konstatuje, że Cuignet tak samo jak Picquart twierdził, iż dokument „Cette canaille de D.." nie odnosi się do Dreyfussa i że drugi dokument, który Cavaignac uważał za potwierdzenie pierwszego wyżej wspomianego, również został sfałszowany.

„Figaro" zapewnia również, że Picquart zaraz po wystąpieniu swem z ministerstwa zarządził śledztwo co do sfałszowania dokumentu tz. petit bleu.

Pekin 16 maja.

Bogdychan wydał rozporządzenie, w którem uznaje religię katolicką za dozwoloną w całem państwie, pozwala wszystkim misyonarzom pełnić swoje obowiązki swobodnie i zatwierdza protektorat francuski wraz z wszystkimi przywilejami Francyi.

Haga 16 maja.

Pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej naznaczono na 18 bm. godz. 2 po południu.

Haga 16 maja.

Nuncyusz Tarnassi odjechał stąd na polecenie kardynała Rampolli do Luksemburga.

Dział ekonomiczny.

— **W ciągnieniu** „Prämien-Losów" w Budapeszcie wylosowano w poniedziałek ser 206, 386, 439, 468, 501, 553, 574, 961, 1106, 1145, 1204, 1279, 1424, 1464, 1466, 1662, 1984, 2012, 2161, 2368, 2494, 2564, 2720, 2836, 2937, 3209, 3230, 3785, 3815, 3933, 4022, 4099, 4168, 4188, 4197, 4211, 4224, 4476, 4477, 4910, 4968, 5197, 5300, 5439, 5497.

W ciągnieniu obligacyi listów zastawnych węgierskiego banku hipotecznego i kredytowego padła główna wygrana 50.000 złr. na ser. 3769 nr. 80, 1.500 złr. wygrała ser. 1416 nr. 20, a po 1.000 złr. ser. 715 nr. 40, ser. 1510 nr. 77 i ser. 2124 nr. 53.

We wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych ziemskich pierwszej emisyi z roku 1880, główna wygrana 45.000 zł. padła w Wiedniu na seryę 1888 nr. 21, druga 2000 zł. na seryę 1262 nr. 41. Po 1000 zł. wygrały s. 220 nr. 9 i s. 3902 nr. 56.

— **Czysty zysk kolei „Dux-Bodenbac"** za rok 1898 wynosi 221.186 zł. Rada zawiadowcza proponuje 6 procentową dywidendę.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 16 Maja 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·50 do 212·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 288·50 do 291·50 Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385·— do 395·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·20 do 110·90. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98·20, 4% los. w 56 latach 95·80 do 96·50.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·10 do 98·80. Bukow. funduszu propinacyjnego 5½ 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 25·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 55·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·64 do 5·74. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·22— do 1·27—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·30 do 1·28·30. 100 marek niemieckich 58·70 do 59·10.

— **Berlin dnia 16 maja.** Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·60. Spirytus 40·60 marek. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż dnia 16 maja.** Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102·62. Mąka 43·45.

Wiedeń dnia 16 maja. (Telegram Gaz. Nar." Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 358·12, węgierskie zakład. kredy- 388·50, Anglobanku 152·75, Unionbanku 321·25, Banku dla krajów koronnych 244·25, Bankvereinu 281·75, Bodencreditu 477·—, Gal. Banku hipot. 384·—, koleji państwowych 361·—, kol. południowej 55·75, tramwaju 525·—, kolei Elbethal 265·50, kolei północnej —·—, kolej czerniowiecka —·—, alpiny 241·80, Rima Muranya 311·—, pragskiego tow. żel. 1290·—, fabryki broni 221.50, tureckie tytoniowe 133·75, oblig. węg. indemniz. 95·65, renta majowa 105·90 austr. renta koronowa 100·40, węg. renta koronowa 97·15, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent. listy banku krajow. 98·—, 4½-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 97·75, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110·20, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·75, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 96·80, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·30, losy tureckie 67·25, marki 58·92, ruble 127·37.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·30, do 8·50, pszenica gotowa nowa 8·30 do 8·50, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·50 do 6·70, owies obroczny gotowy 6·25 do 6·50, owies nowy lub na terminy 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6· , jęczmień browarn. 6·50 do 7·—, groch do gotowania 6·50 do 7·—, wyka 4·80 do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·— do 5·25, nowa 5·— do 5·25, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50 groch pastewny 5·70 do 6·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 15·25, na terminy 15·75 do 16·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 16 maja.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, pszenicę na maj-czerw. 8·66 do 8·67, na jesień 8·06 do 8·07, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·40 do 7·42 na jesień 6·68 do 6·69, kukurudza na maj-czerwiec 4·67 do 4·68, na lipiec-sierpień 4·81 do 4.82, owies na wiosnę 0·— do 0·—, owies na maj czerwiec 5·84 do 5·86 na jesień 5·74 do 5·75, rzepak na sierpień-wrzesień 12·50 do 12·60, olej rzepakowy 30·50 do 31·50.

Tendencya słaba.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt dnia 16 maja.

Notowano pszenicę na maj 8·88 do 8·89, na październik 7·93 do 7·94, żyto na maj 0·— do 0·—, na październik 6·31 do 6.32, kukurudza na maj 4·32 do 4·33, na październik—·— do—·—, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·40 do 5·41, rzepak na sierpień —·— do 12·25.

Popyt na pszenicę mierny.

Tendencya słaba.

Chęć kupna stosunkowo słaba.

Pogoda: po deszczu wypogadza się.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	9·01	9.20
pszenica na maj-czerwiec	8·73	8·90
pszenica na jesień	8·12	8.18
żyto na wiosnę	7.68	7·95
żyto na maj-czerwiec	7·51	7·65
żyto na jesień	6·85	7·08
owies na wiosnę	5.86	6.03
owies na maj-czerwiec	5·83	6·01
owies na jesień	5.74	5.91
kukurudza na maj-czerwiec	4.66	4.74
kukurudza na lipiec-sierpień	4·78	4·88
rzepak na sierpień-wrzesień	12·45	12·60

— **Wiedeń d. 16 maja.** Spirytus 17·40 do 17·40 Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·30 do 14·30.

— **Wiedeń 16 maja.** Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5740 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 843, z Bukowiny 108 sztuk.

Przebieg targu leniwy.

Ceny spadły o 1 zł.

Niesprzedanych pozostało 353 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 156 sztuk po 27 do 30 zł. — 382 po 31 do 33 zł. — 235 po 34 do 36 zł. — 43 po 37 do 38 zł. za cetnar metryczny żywej wagi.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 27 do 34 zł.

Krowy podtuczone po 26 do 31 zł.

Bydło chude dla masarzy po 17 do 25 zł. licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 maja.

Hotel Europejski St. Duszyńska z Wołynia, K. Weydlich z Podola, St. Szawłowski z Barysza, O. Sala z Wysocka, E. Poradowska z Tarnopola, Z. Pajączkowski z Kołomyi, Poraj Żakiej z Krakowca, G. Szaszkiewicz z Rzemieniu, G. Łępicka z Hołego, B. Agopsowicz z Trofanówki, D. Korkes z Wiednia.

Nadesłane.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
wyszło świeżo **drugie wydanie** książki do nabożeństwa pod tytułem:

Małe nabożeństwo mszalne
złożone przez **H. D.** (str. 671 i VI w 32)

Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza, w rodzaju francuskich Paroisien Romani, zawierająca obok najużywańszych modlitw **Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.**

Cena egz. bez oprawy **2 korony**, w oprawie w płótno angielskie, brzegi marmurkowe **2 k 50 gr.** — Toż z brzegami pąsowemi **3 k.** W oprawie w szagryn miękki, rogi okrągłe, brzegi złote, oprawa elegancka **5 k**. Toż samo w prześlicznej eleganckiej oprawie belgijskiej, w miękką skórkę cielęcą (różne kolory) zasianą złoconemi liliami francuskiemi, brzegi złocone, a pod niemi pąsowe **17 koron i 50 h**. Taka sama oprawa w *Maroquin du Levant* **19 koron i 50 h.** Na porto należy dołączyć **40 groszy.**

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3645
ST. MARKIEWICZA

Ulgę i radykalne wyleczenie
znajdą osoby cierpiące na
HEMOROIDY
przez użycie 1394
Maści i pigułek Dr. Lebel w Paryżu.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambracrême.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera, w Brodach w aptece Leona Kallira, w Tarnopolu w aptece M. Krzyżanowskiego. 3751

Róże
sztamowe i krzaczaste,
flance kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne
po najtańszych cenach ofiaruje
Ogród w Lubyczy królewskiej poczta i stacya kolejowa Lwów-Bełzec.

SANTAL MIDY
Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy
We 48 GODZIN
najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.
We wszystkich aptekach.
We Lwowie w **aptekach pp.:** Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara Sklepińskiego i Beisera. 1396

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE pokojowe znakomite po złr 24·—, 35·— i 45·—. Maszynki amerykańskie do robienia lodów (z korbką z boku) pojemność 1, 2, 3, 4 litry, po złr 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50 — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

AGENCYA NAUCZYCIELSKA, Hetmańska 6, poleca tylko siły wypróbowane. Nauczycielka Kaczmar. 253

MAJĄTKI ZIEMSKIE do sprzedania, wydzierżawienia, jakoteż zamiany korzystne, poleca i poszukuje Bardach, ulica Kościuszki 22, Lwow. 254

KAMIENICZKA piątrowa z ogródkiem blisko śródmieścia, do sprzedania. Pożyczka 6000. Czysty dochód $7\frac{1}{2}$%. Wolne lata. Wiadomość: ulica Lenartowicza 1, I piętro, drzwi 4. 255

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA ręczne od 25 do 50 złr, nożne od 27 do 60 złr. Największy skład w kraju. Roczna sprzedaż 750 maszyn, 200 maszyn jest zawsze na składzie do wyboru. Proszę zażądać cenników. **Józef Iwanicki**, Lwów Akademicka 26. 128

PRZYBYWSZY z Rosyi poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, względnie nauczyciela lub kancelisty, posiadam gruntownie języki: polski, rusiński i ruski — przytem początki angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Wiadomość w Biurze gazet Olszewskiego. Wienczysław Kaz Piotrowski. 251

POSZUKUJĘ bony Niemki albo Angielki do dzieci. Zgłoszenia pod adresem: G. G. poste restante Turynka 252

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Chorzy na piersi
doznają **w Hrebenowie** obok Skolego zbawiennych skutków.
W pensyonacie **Glińskiego w Hrebenowie** kosztuje mieszkanie z usługą i całodzienne zdrowe życie od **złr. 2·50** od osoby.
Zakład otwarty cały rok.
Proszę adresować: **Stanisław Gliński, Hrebenów.**

Olbrzymia fasola
(Faba Gigantesca)
z Ameryki!

Fasola ta wyrasta do wysokości 6 metrów, dostaje na 1 metr długie strączki, ozdabia każdy ogród tem więcej, że od lipca do listopada jest pełną cudownego kwiecia i bardzo smaczne owoce przynosi. Polecam dlatego każdemu tę cudowną roślinę u nas zaprowadzić i w tym celu zamówić na próbę. 3740

Cena jednej porcyi fasoli do sadzenia z przepisem użycia kosztuje 1 koronę w markach pocztowych.

Roślina ta w naturze jest do widzenia i osiągnięcia u
Rotn Albert, X Budapest, Kőbánya

Otwarcie morskich kąpieli 1 czerwca, słonych kąpieli z końcem maja.
Morskie kąpiele słone błotne
KOLBERG
Wyjaśnienia i cenniki wysyła Dyrekcya kąpielowa.
1898: gości kąpielowych 10.447. Przejezdnych 3266.

Handel założony w roku 1789.
FRYDERYK SCHUBUTH
Lwów, Rynek l. 45.
poleca najtaniej 4602
KAWY
znakomite w smaku

		Woreczki netto $4\frac{3}{4}$ kg.	$\frac{1}{2}$ kg.
Ceylon dobra Nr. 4		złr. 9·50	złr. 1·—
„ gruba Nr. 3		„ 9·88	„ 1·04
„ przednia Nr. 2		„ 10·26	„ 1·08
„ najprzedniejsza Nr. 1		„ 10·64	„ 1·12
„ „ perłowa		„ 10·26	„ 1·08
Złota Jawa		„ 10·26	„ 1·08
Mocca Arabska		„ 10·26	„ 1·08

Cenniki szczeg. herbaty, świec na żądanie. Opakowania nie doliczam.

Walne zebranie
członków Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślanach
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
odbędzie się dnia 26 maja 1899 o godzinie 3 po południu w sali Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY: 3302

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1898.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1898.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisyi lustracyjnej na rok 1899.
8. Wnioski członków.

Przemyślany, dnia 10 maja 1899.

Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyślanach
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
Alojzy Madejski, sekretarz. *Roman Wybranowski*, prezes.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie uśmierzające wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.



Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70 ct.**, słoik duży **2 złr. 50 ct.** w każdej większej aptece.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka **w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie: **„Sapomenthol wyrobu Eugeniusza Matuli"** i **przyjmować** tylko oryginalny w opakowaniu, jak to przedstawia rysunek zamieszczony tu obok się znajdujący.

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
ulica Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro
gmach Tow. kredyt. ziemskiego
udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.
Przedmioty zastawione w innych bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie różnicę powstałą z wyższej taksy, z kwitem swego Zakładu.
Biuro otwarte od 9—1 i od 3—6.

Na sezon!
Farby olejne, lakiery, cement, gips, carbolineum, gąbki, kręgle, antymolina, naftalina, papier i lep na muchy, przybory do hydropatyi, kit ogrodniczy, lakiery do bucików, śrut dla myśliwych, lonty dla kamieniołomów i przyrządy miernicze dla inżynierów, geometrów i leśniczych.
PIOTR MIKOLASCH i Sp.
LWÓW.
Cenniki na żądanie franco.

Obergrund przy Bodenbach n. Łabą, środkowy punkt czesko-saskiej Szwajcaryi. Klimatyczno-terenowy Zakład kąpielowy.
Pensyonat Kocha, Hotel i Willa Starka.
Prospekty odwrotnie. Adres telegramu: „Hotel Stark, Bodenbach". 3564

1899 Na sezon wiosenny i letni **1899**
Prawdziwe berneńskie materye

sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko:
złr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— i 6.90 z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 8.65 ze znakomitej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej wełny owczej

Sztuka na czarne salonowe ubranie **złr. 10·—**, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 3423
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe
na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe**; **Bergera mydło dla małych dzieci** (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe 396
przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw ołuszczeniom i nieczystościom skóry

Bergera pasta do zębów w tubkach.
najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr 2 dla palących. Cena 30 ct. **Mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera**, gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau)
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku. 2607

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulika, Krisa i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzozowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewickiego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka; *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Piona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, w *Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 centów.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antymolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki, meble.
Sztuka 3 ct.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 50 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. **Flakon 50.**

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów. **Paczka 5, 10 ct Flakon 20, 30 ct.**

Papier na muchy
sztuka 3 ct.

Do nabycia w sklepach własnych:
We **Lwowie** przy ulicy Kopernika l. 3 i przy ulicy Halickiej l. 11; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Przemyślu** ul. Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Jedwabne fulary
najwyszukańsze kolory w olbrzymim wyborze, jakoteż czarne, białe i kolorowe jedwabie z gwarancyą trwałego noszenia. Bezpośrednia sprzedaż dla prywatnych, także na jedną suknię, po cenach fabrycznych oclone i opłacone do domu. Tysiące listów z uznaniem. Próbki odwrotnie.
Stow. fabryka towarów jedwabnych 3430
Adolf Grieder & C-ie, kr. nadw. dostawca, Zürich (Schweiz).

HOTEL MÜLLER 3735
WIEDEŃ 19 Graben 19 WIEDEŃ
Najpiękniejsze położenie w Wiedniu. Od dawna renomowany hotel. W zupełności nowo urządzony, elektryczne oświetlenie, winda osobowa na wszystkie piętra, piękne apartamenta, pojedyncze pokoje od 1·60 wyżej włącznie z usługą i oświetleniem. Znakomita restauracya. **F. Hack**, właściciel.

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	**Pociąg przychodzi do Lwowa:**
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego, Stryja, Kałusza, Borysławia
pospiesz.	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg	*godzina*	**Pociąg odchodzi ze Lwowa:**
osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmező Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmőze, Serethu (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy) Mező Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec-Hu, Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mező Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Galic. Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
$3\frac{1}{2}$% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu $4\frac{1}{2}$% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890** po **4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. stycznia 1890. ***Dyrekcya.***

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania **letnich bucików** **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waselinę — polecają** **J. Friedrich & A. Beacock**
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.